

PIENIĄDZ I SUWAŁKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 SUWAŁKI TELEFON Nr. 68 RACHUNEK CIERKOWY: P. K. O. 14 6307

POD RZĄDAMI Marszałka Piłsudskiego Polska wybita się na czoło narodów

Omawiając sprawę rozbrotów, słyszeliśmy się nie tylko rozczarowaniem, ale rozgoryczeniem. Niemcy nie godzą się na ograniczenie budżetów wojskowych, Anglia — na ogólne, Francja — na zmniejszenie kadry pokojowej itd. itd.

Jak niegdyś teolodzy bizantyjscy skakali sobie do oczu o pochodzenie Ducha św., w chwili kiedy zastępy tureckie wdzierały się na mury Konstantynopola, tak obecnie Sanhedrym genewski gubi się w błahych, ciasnych, często bezprzedmiotowych sporach i zawzięciach — a za oknami coraz głośniejsze pomruki zbliżającej się burzy.

Na Dalekim Wschodzie jak za czasów Dżingischana dochodzi do gwałtownych swiata, obejmujących pół świata od Moskwy do Szanghaju.

Na półwyspie bałkańskim Albania, nad Bałtykiem Litwa — dwa fikcyjne niepodległe państwa w ciągłych konwulsjach wewnętrznych grozą w każdej chwili naruszeniem nietrwałej równowagi.

Zdemoralizowana przez demagogów opinia publiczna traci wszelką orientację, przetrząca się a jednej skrajności w drugą — rozkołysane fale ludzkie grożą co chwila wystąpieniem z brzegów.

A w lebi coraz silniej rozwija się pragnienie rozumnej organizacji, w której kulturalne narody Europy znalazłyby rozwiązanie dręczących je trudności i powikłań.

Między łaskną do spokojnej myśli, rece do spokojnej pracy serca do braterstwa ludów. Wszystkim obrzydł jad nienawistki, zatruwający życie powojenne — a mimo to wszelkie projekty porozumienia europejskiego Unii celnej aż do Stanów Zjednoczonych Europy pozostają jeszcze w dziedzinie utopii.

Wśród narodów europejskich stosunkowo najszcześliwsza jest w tej chwili Polska. Ma Wodza i Przewodnika. Mocną ręką powstrzymał przed rokiem Józef Piłsudski państwo nad brzegiem przepaści i wprowadził na szerokie pewne tory. Jemu zawdzięczamy, że liczba zadowolonych i pogodnych przy tegorocznych świątach będzie wielokrotnie większa, niż w roku ubiegłym.

A nawet tym, którym jeszcze nie pozostała nadzieja, że rozpoczęta praca Marszałka Polski prowadzić będzie dalej, że coraz wyraźniej i zrozumialej myśli Jego będzie się wcielała w życie, że coraz właściwszych znajdować będzie pomocników.

Ta nadzieja ukryta czy jawna, będzie podstawą, pojednania wielkanocnego wszystkich, którym droga jest przyszłość i wielka Ojczyzna.

Katastrofalne wieści o stanie zasiewów

Pod Warszawą stoją całe obszary pól pod wodą. Z powiatów podwarszawskich, swiata z błotniskiego i sochaczewskiego nadchodzą niepokojące wieści o stanie zasiewów. Długotrwałe deszcze spowodowały olbrzymie straty.

Całe obszary pól obsianych stoją pod wodą, równocześnie zaś o siewach wiosennych w tych warunkach nie może być mowy.

Ładność z spragnieniem wysychają wspaniałej pogody.

Oryginalne pisanki



Zabawne figurki człowieka i ż urafy, zrobione z jaj wielkanocnych.

Dopiero na jesieni „dojrzeje” reforma szkolnictwa

Opieszalność biurokratyczna wyprzedziła tym razem na dobre

Reforma ustroju szkolnego, zaczęta pod znakiem wielkiego popiechu, coraz bardziej zwalnia tempa. „Palaca kwestia” coraz bardziej staje się sprawą, godną „dłuższego i gruntownego przemyślenia”.

W listopadzie roku ubiegłego powołał p. Bartel jako minister oświaty, specjalną komisję ministerjalną, której zadaniem było opracowanie projektu reformy szkolnej do dnia 5 grudnia. Komisja z zadania tego nie wywiązała się na czas, dopiero w styczniu b. r. ogłosiła zasady, na których projekt taki winien się opierać.

Do tej pory ministerstwo oświaty projektu tego nie przedstawiło. Ma on być gotowy dopiero z końcem bieżącego roku szkolnego.

Ziś to, czy dobrze? Tempo pracy w ministerstwie oświaty, które od lat 10-u swego istnienia nie zdążyło przygotować materiału w tej podstawowej sprawie, jest niezbyt popieszne. Natomiast ze względu na opinie społeczną i przyjęcie koniecznych zmian przez sfery neuczycielskie i rodzicielskie — jest niewątpliwie lepiej, iż sprawa będzie dyskutowana i prze-

myślana nieco szerzej, mimo, iż daje to niekiedy powód do niepotrzebnych manifestacji.

W okresie letnim odbędzie się szereg zjazdów, które będą zimiowały się reformą szkolną. Na tezy się spodziewać, że korona ich będzie zjazd przedstawicieli szkolnictwa wszystkich stopni, od szkoły powszechnej do Uniwersytetu, który rozważy projekt rządowy.

Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski Ukrainiec Wołoszyn skazany na śmierć

Sąd sowiecki w Charkowie skazał na karę śmierci obywatela ukraińskiego Wołoszyna, oskarżonego o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

Od 1921 do 1926 r. Wołoszyn przebywał w Polsce jako emigrant ukraiński.

Funkcjonariusze policji jako świadkowie będą zjawiali się na rozprawach tylko w ważnych sprawach

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby władze administracyjne tylko w wyjątkowo ważnych sprawach karno-administracyjnych wzywaly funkcjonariuszów po-

Koleje polskie będą osobnym przedsiębiorstwem pod hasłem wojny z biurokracyzmem i wpływami partyjnymi

Wstępne studjum opracowania i zatwierdzenia projektu

Sprawa reformy kolei państwowych była ostatnio przedmiotem rozpraw w ministerstwie komunikacji.

Usprawnienie kolei ma na celu usprawnienie zarządu kolejami. W gospodarce kolejowej bowiem bezwzględnie należy porzucić metody biurokratyczne, któremi była dotychczas przedsiębiorstwa administracja kolejowa. Konieczność transformacji kolei jako przedsiębiorstwa samodzielnego uznana została ostatnio w szeregu państw zachodnio-europejskich.

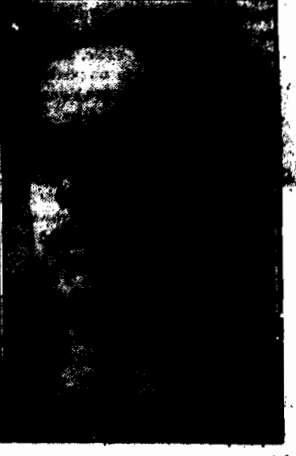
Według projektu dla zarządu i eksploatacji kolei utworzone będzie w Polsce odrębne przedsiębiorstwo p. t. „Polskie koleje państwowe”. Organami przedsiębiorstwa będą: Rada główna i zarząd. Członkami rady nie mogą być osoby, na powołanie których mogą mieć wpływ czynniki polityczne. Kierownictwo nad sprawami przedsiębiorstwa należeć będzie do zarządu, który składa się z generalnego dyrektora i kilku dyrektorów zarządzających.

Projekt zastrzega kategorycznie mni strowi komunikacji, działającemu w porozumieniu z władzami wojskowymi, możliwość wydawania przedsiębiorstwu bezopieczności wszystkich bez wyjątku zarządzeń, związanych z obroną kraju.

URLOP POŚLA RAUSCHERA

Posel pełnomocny Niemiec, p. Rauscher, wyjechał na urlop świąteczny. Sprawami poselstwa kieruje radca Pannwitz.

Nowy ambasador



Włoski w Paryżu, mianowany na miejsce barona Avezzana.

Potwór przednotowy



W muzeum przyrodniczym w Nowym Jorku znajduje się jedyny okaz szkieletu potwora przednotowego, zwanego tyranosaurus.

Uśmiech fortuny Dla 20 właścicieli książeczek premjowanych

P. K. O.

W Pocztowej Kasie Oszczędności odbyło się dn. 15 b. m. 4 losowanie książeczek premjowanych wkładów oszczędnościowych.

Wylosowano następujące numery 20 książeczek: 1514, 6121, 21419, 20035, 13149, 3156, 9324, 21531, 566, 10383, 118, 13744, 18784, 5831, 19675, 18024, 20246, 20352, 2258 i 1084.

Po zgonie Feliksa Perla

Jednego z twórców i przywódców P.P.S. trzeciego z rządu po St. Wojciechowskim i J. Piłsudskim

redaktora „Robtnika”

Polska Partia Socjalistyczna, a z nią liberalny odłam społeczeństwa naszego poniosł dotkliwą stratę przez śmierć Feliksa Perla, redaktora naczelnego „Robotnika”, doktora filozofii i posła na Sejm, jednego z twórców i wodzów P.P.S.

Urodzony w r. 1871 jako student wszedł do Proletariatu, po którego rozbiciu wraz z Limanowskim założył w r. 1892 Polską Partię Socjalistyczną w Paryżu. Wydalony na żądanie rządu rosyjskiego z granic Francji wraz z późniejszym prezydentem Rzeczypospolitej Stan. Wojciechowskim i Edwardem Abramowskim osiadł w Londynie, wspólnie pracując z Józefem Piłsudskim.

W r. 1901 wrócił nielegalnie do kraju, gdzie po Stan. Wojciechowskim i Józefie Piłsudskim został redaktorem „Robotnika”. W r. 1904 aresztowano go i więziono na Pawlaku.

W r. 1905 Perl przeniósł się do Gali, w której przebywał do wybuchu wojny. Wówczas stał się jednym z najgorliwszych propagatorów idei legionów, przeniósłszy się zrazu do Dabrowy Górniczej, a następnie do wzięcia Warszawy przez Niemców w stolicy Polski.

Jako redaktor „Jedności Robotniczej” i członek Centr. Kom. Narodowego więziony przez Niemców, odzyskał wolność na krótko przed końcem wojny, poświęcił się sterowi P.P.S., redakcji „Robotnika” i pracy poselskiej.

Zarówno na tych wysokich stanowiskach jak i w życiu prywatnym Perl zyskał sobie powszechny szacunek i miłośno niesposzakowanej czystości działania, który Idei Niepodległości Polski służył bez zastrzeżeń. Cześć Jego pamięci!

PRCFESOR STRUWE w Warszawie



Mal. W. Skoczyna

Włoszki węgierskiej do stolicy z hasłem zblizenia Warszawy do polskiego morza

Wtorek 19 h. m. przybyła do Warszawy z Helu około 100 chłopców kaszubskich, w celu zwiedzenia stolicy. Wycieczka, zorganizowana przez T-wo młodzieży rybackiej na Helu, zatrzymała się w Kaszubi 3 dni. Młodsi Kaszubi udadzą się w Warszawie do Częstochowy, Kra-kowa i Poznania; skąd wrócą na Hel.

Dojść ledwie przyjechał młodzieniec na panno kilka kropel perfum, już jest tyle wrzawy i krzyku, jakby cały dom się zszalał. Nie tak to dawniej bywało. Starodawni Polacy wierzyli święcie, że dyngus został wprowadzony na pamiątkę chrztu Litwy. Król Jagiełło polecił bowiem, aby w drugi dzień święta wielkanocnego przystąpił do chrztu wiełmoże litewscy. I tak też się stało. Na pamiątkę więc przyjechał...

Wielkiemu dyngusowi... W polskim społeczeństwie... W tym celu... W tym celu...

Z WYBRZEŻA KOŚCI SŁONIOWEJ NAD BRZEGI RZeki ŁAN

Znakomity podróżnik F. A. Ossendowski prowadzi Czytelników naszego pisma śladami poszukiwaczy złota

W swoim życiu napisałem kilka rozpraw o złocie na Syberii, w Urals, Południowej Afryce i w Klon-dajku, to też Czytelnicy zrozumieją moją prawdziwą i głęboką radość, że mogę dziś znowu piisać o złocie z powodu otrzymanej wiadomości o odkryciu pokładów drogiego metalu na naszej polskiej ziemi. I jak tu nie wierzyć w rzeczy niesamowite! Wczoraj właśnie pisałem jeden z ostatnich rozdziałów mojej książki „Niewolnicy Stońca”, zawierającej opis ostatniej podróży mojej do podzwrotnikowej Afryki. W tym rozdziale opisywałem przypadkowo wykrycie złota na Wybrzeżu Kości Słoniowej — nagle przeczytałem o złocie w polskiej rzece Łan!

Polska posiada starożytnie geologiczne warstwy krystaliczne, zawierające w sobie złoto. Rozpadają się pod wpływem wody i warunków klimatycznych, krystaliczne warstwy wydzielają ze swej masy złoto, które, trafiając do prądu rzeki, posuwało się jej tożsami. powoli obciążając się i nabierając kształtu ziarna, podczas, gdy mniejsze, cięższe, posiadające formę płytek lub pyłku, płynęły dalej. Znajdując na swej drodze naturalne lub sztuczne tany oraz trafiając w miejsca o powolniejszym prądzie, — złoto opada na dno rzeki, zatrzymując się w tych miejscach i, zmieszawszy się z piaskiem i żwirami, tworzyło „pokłady złota”.

Jeżeli ilość złota, zawierającego się w jednej tonie piasku, będzie przewyższała wydatki, związane z eksploatacją, — wtedy może powstać w Polsce przemysł złoty. W warunkach podobnych do istniejących na rzece Łan było znalezienie w roku ubiegłym złoto we francuskiej kolonii Wybrzeża Kości Słoniowej, mianowicie w łożysku rzeki Bandama, wpadającej do zatoki Gwinejskiej. Murzyni oddawna wiedzieli o tych pokładach złota, wiedzieli o nich też Portugalczycy, jeszcze w

XVI wieku przybywający tu po złoto, lecz z biegiem czasu wszelkie ślady o złotym metalu umilkły. Gdy jednak złoto znowu zostało wykryte, — geologowie Hubert Chudeau i Harlev objaśniają genezę jego rozpadem granitów, gnejsów, kwarców, krystalicznych piaskowców, zawierających w sobie miki. Jak się wydobywa złoto. Jeżeli wiadomość o złotononym piasku w rzece Łan okazała się prawdziwą, a zawartość złota — znaczną, wtedy przedsiębiorstwa, eksploatujące te pokłady, będą zmuszone do przeprowadzenia pewnych zasadniczych inwestycji. Na nie złożą się tak zwane „drugi”, podobne do tych, które wyrzeźbują piasek na młynach Wiśły, lub „ekskawatory”, czyli parowe łopaty o dużych czepkach. Te mechanizmy będą podawaly za wieralęży złoto piasek i żwir na dno rzeki i szerokie stopy lub rynsztoki, częściowo wyłożone płytami miedzi, pokrytej rtecą (żywym srebrem), tworząca z miedzią stop amalgamat, częściowo zaś — grubą i włochatą tkaninę wełnianą, lub, jak to czynią w Transwaalu, — matami kokosowymi.

Piasek wraz z wodą powolnie płynie temi rynsztokami i wpada znowu do rzeki w miejscu, nie zawierającym złota. Lekkie ciała do dna części piasku spływają wraz z wodą, cięższe zaś kamienie, kawałki złota i innych towarzyszących mu metalów zatrzymują się na chropawej powierzchni tkaniny i przy sztucznych tamach — w postaci niewysokich /poprzecznych drewnianych przegródek. Lekkie, płynące wraz z piaskiem złoto, w formie pyłku i proszku, zostaje zatrzymane przez rtecę, rozpuszczając się w niej i tworząc amalgamat. Po zakończonej dziennej operacji przedsiębiorcy zdejmują z tkaniny złonione w jej włóknach złoto, zdejarają amalgamat z miedzianych płyt i nagrzewają go do wysokiej temperatury w żelaznych garnkach. Zyme srebro ułatnia się, w garnkach zaś pozostaje złoto, stopione z miedzią. Po oddzieleniu drogiego kruszcza od miedzi, złoto łączy się do czystego metalu, zdejętego z tkanin i przeksztalca się w bloki różnej wagi. Do tego celu służą specjalne piece metalurgiczne i żelazne formy dla odlewów bloków.

Jak dawnemi czasy szukano złota

Magiczna pałeczka wskazywała skarby ukryte w ziemi

DLA MEDJÓW JASNOWIDZACYCH OTWIERA SIĘ NOWE POLE POPISU
Odkrycie złotodajnych obszarów nad rzeką Łan zawiądzamy szczeniowemu trafowi i legendom, krążącym wśród mieszkańców Pol-ecy. Korzystając z impulsu, jaki nam daje radośna nowina, zajrzymy do starych ksiązek o-powieszczeń podobne wypadki. W średnio-wieczu zjawiska przyrody nie były ujęte w ramy formułek naukowych. Wiara w cuda panowała wszechwładnie. O geologicznych nie miał pojęcia, natomiast cieszyli się sławą i poważaniem jasnowidze, którzy przy pomocy różdżki czarodziejskiej od-kręcały źródła podziemne, pokłady miedzi, żelaza, rteci, srebra i złota. Zamieszczamy reprodukcję drzeworytu z roku 1617. Rysunek przedstawia osobliwą scenę. Oto dwaj magowie poszukują złotego piasku. Metelczyna wyobrażony po stronie lewej, trzyma obręcz pałeczki osikowa, rozszerepiona w kształcie litery Y. Końców przyrządu wzniesiony jest

ku górze, co świadczy o ujemnych wynikach badania. Drugi mag ma większe szczęście, bowiem różdżka zadrgała mu znie-paacka. Jakaś niewidzialna siła ciągnie ją ku dołowi. To ziemia daje sygnał, że ma w tem miejscu skarby, którymi chętnie podzieli się z ludźmi. Górnik pracuje gorączkowo, ło-patą rozgarnia piasek, wyopatując drobiny cennego kruszcu. Czy znalazł? Autor książki zapewnia, że magiczna pałeczka nigdy nie kłamie. Poszukiwacze skarbów podziemnych odgrzywali w średnio-wieczu rolę inżynierów - geologów. Mar-kiz de Beauvois, administrator królewskich domen górniczych we Francji, wykrył w pierwszej połowie 17 wieku około 180 stopy mineralów, z których część jest eksploatowana po dzień dzisiejszy. Dziwny ten człowiek postugiwał się zwykłą gałązką osikową bez liści i kory. Wskazywał, jakie da-wał, były niezawodne. Dorobił się

kolosalnej fortuny. Sekret przekazał żonie, która po jego śmierci z powodzeniem stosowała czarodziejską metode. Czemuże się różni owa różdżka od zwykłego kawałka drewna? Oczywiście niczem. Nie akcesoria, nie zaklęcia odgrzywiają tu główną rolę, lecz nerwy wrażliwych osób, które dziś nazywamy medjami. Ta sama pałeczka, trzymana przez zwykłego człowieka, nawet nie zadrga, gdy tymczasem w dno medium wskazuje pokłady kruszcu z dokładnością listy magnetycznej. Od czasów Mołtesza, który przy pomocy laski odnalazł podziemną krylnicę,

nie się nie zmieniło. Dziś jeszcze istnieją we Francji poszukiwacze skarbów, a zacy proboszcz z Cressanville objędzia nasiednie parafie i wynajduje miejsca odpowiednie do wiercenia studzien. Medjów, podobnych do probosz-cza Francja ma wiele, zwłaszcza na południu, gdzie trudniej o wodę. Nikt z nich nie sztydzi, choć oficjalnie nie są uznawani przez świat naukowy. Nie bagatelizujmy objawów niezrozumiałych, pozornie sprzecznych z logiką. Jeżeli martwy magnes, przyciąga drobne żelaza, zgodzimy się z hipotezą, że nerwy ludzkie mogą wyczuć obecność kruszców w ziemi.

Cenny kruszec występuje zawsze w doborowym towarzystwie
Chemicy określają zawartość czystego złota w blokach, gdzie się znajdują znaczne domieszki srebra, miedzi, platyny i innych drogich platynowych metalów jak osm i iryd, gdyż w naturze czyste złoto spotyka się tylko w wyjątkowych wypadkach w formie krystalicznej. Drobnymi przedsiębiorcy, jak to się praktykuje na Syberii i w Klon-dajku, stosują ten sam proces eksploatacji, zastępując jednak kosztowne drągi i ekskawatory młeciami robotników i taczakami, podwożącymi piasek na przrzady do przemycania. Jest to, jak widzimy, dość nieskomplikowany sposób, mający za stosowanie w warunkach, istniejących na rzece Łan. Pozostaje tylko wyczekać wy roku uczonych specjalistów i z duszy szyczyć naszej Ojczyźnie, aby do szeregu istniejących przedsiębiorstw przemysłowych, dotychczas własne kopalnie złota. Jeżeli te kopalnie będą w stanie okupić swoje zabiegi i prace — w dziedzinie sanacji naszych finansów nastąpi niespodziewany i wprost cudowny przełom. F. A. Ossendowski.

Na otarcie łez

Walka o emeryturę dla rozwódek

Nerwica wola kobiet rozpłynęła się obecnie w Czeskosłowacji. „Związek żon rozwiedzonych” nastawiał ostro przeciwko kobiecie „Towarzystwo reformy prawa małżeńskiego”. Pamięl o panie wdowie. „Związek żon rozwiedzonych” przedłożył wczoraj memoriał z badaniami, aby roz-wódkiem dobrowolnym przysmało pełne prawo wdowy. Pracę tamu śada-ścu wystąpiło z gwałtowną opozycją „Tow. reformy prawa małżeńskiego”, uzasadniając swój brok koniecznością obrony interesów następujących żon rozwiedzonych męczyzny. Wszakże rozwiedziony, pozbawiony się pierwszej żony, może wziąć sobie drugą. Gdyby pierwsza po uzyskaniu rozwodu otrzymała pełne prawo wdowy, to oć o-rodzonołby każda następną w razie rozwodu lub nawet śmierci męża? Ba! Związek żon rozwiedzonych ma i na to odpowiedź. Mędołwa — argu-mentuje — umożliwia się pierwsza

żona, rozwódka się i biorą sobie żony znowu od poprzednich młodsze. Według obecnych ustaw taka młodzieżka druga, czy trzecia żona, biorąc po śmierci męża ponaje se skarbu państwa, Bóg wie, jak długo. Ze względu więc o-szczędnociowych, wrecz patriotycznych należy przysmałw pełne wdowie tylko i wyłącznie pierwszą, a więc starszą rozwódkom, które a matery-rzeczy będą były króci i mniej wyta-szą se skarbu... Powina dzielnik, katolicki, odcięty na swych apalakach sporowadnie z tej o-ryginalnej walki, proponując, aby rozwódkom obu powstałonych swięta-ków kobiecych wyszczególnić symbolon-na sprawiedliwosc w biały dzień na pisan. W. Wasłwa w Pradze — w for-mie ówczesnego pisma porcji lista. Rozwiedzionym za to, że się rozwó-dzi, a niezawiedzionym jeszcze w tym celu, aby się nie rozwódzili...



Długość anten radiowych

NIE MIE PRZEWYŻSZAĆ 60 METRÓW
Ministerstwo poczt przypomina, iż przepisy radiowe pozwa-lają na budowę anten najwyższej 80-metrowej długości łącznie s odprowadzeniem. Ministerstwo poczt i tel., oraz okrogowe dyrekcje zasypywa-ne są ostatnio skargami na tych radioamatorów, którzy posiadają anteny ponad dozwoloną dłu-żość, wskutek czego przesaka-dzają w odbiorze swoim ssa-ladom. Zbyt długie anteny przy apa-ratach silnie promieniujących stały się utrapieniem nawet dla aparatów radiowych i stacji o-dbiornych, położonych daleko od nieprawidłowo zainstalowa-nego aparatu.

Co Jedza Chińczycy?

między jedną a drugą filiżanką herbaty

Chińczycy są przeważnie wegetaria-nami, a głównym ich pożywieniem jest ryż. W specjalny sposób dymuscy. Do ryżu le się w Chinach ryby i jarzyna. W Chinach północnych głównym po-żywieniem jest t. zw. kaszanka, coć w rodzaju kaszy jarnianej. W wiełkich i-łochach transwau Chińczycy również troch i fasole. Do najcenniejszych przyrądków chiń-skich należą tak zwane „białostwo jaita”. Są to kruche jajka, przechowywane w soku w ten sposób, że powierzone nie-tytu do nich dolepu. Po upływie kilku dni zótto takiego jajka odstawia, a po miesiącu staje się ciernie. Innym smacznym przyrądkiem chińskim jest suszony droć, przypominający trochę nasze mięso wędzone. Chińczycy spędzają z wielkim apety-tem zimny. Nie również gasienice i poczwarki led-wiankowi, dają pietyw i żółtek wie-lkorybów, — przytęko to ze specjalnym

Stwierdzono, że w niektórych przypadkach... Z czasów króla Stanisława Poniatowskiego, gdy pod wpływem filozofii francuskiej odleżała gorąca wiara, biłkato się po Warszawie wielu miedow'anków i cyni-ków, którzy uważali za wyraz o-statniej mody drwić z kościoła i świętych rzeczy. Takim nieow-wierkiem był n'ekaj pan Piche, nauczyciel języka francuskiego, który przybył do Warszawy jako kamerdyner księcia Lubomirskie-go, swachawszy zaś, że warzawianie igną do francuszczyzny porzucił lokalną służbę i jak u-miał tak uczył Polaków języka Woltera i Rousseau'a. Pan Piche zamieszkał na Śta-rem mieście, a to był kawaler młody i czuł pociąg do pięk-ności, przeto nie były mu obojętne wielkie wdzięki staromiej-skich pannieł. Z kuso ubranego Francuza drwili Niemkosiernie warszaw-ianki i postanowily mu sprawić dyngus, ale tak rzetelny, aby o-stygił na zawsze w zapalaku. Ułożono więc spisek. Panna Dorota, Amarylis i Pilo-mena, jako że były najbłszszymi sąsiadkami pana Piche, to miesz-kały w tym samym domu, przygo-towały zamach. W Wielką sobotę wiały już na strych t długo majstrowały nad pokok'iem donżuana. Nadszedł wielkanocny ponie-dzialek. Francuz pograżony był jeszcze we śnie i spokojnie dotrwał resztki święconego, gdy nagle zbudził go loskot tuż nad głowa, a równocześnie połała się na niego obfita struga wody. Piche wyskoczył z łóżka. Ledwie jednak stanął na ziemi, spadł nowy tusz... Francuz do drzwi — zamknię-te... a woda leje się na niego z cebrow, z konwi, z garmczków — istny potop św'ata. Chciałby wyskoczyć oknem, a-le nie tak łatwo, bo do ziemi był spory kawał z pokoiiku na podda-szu. Francuzik więc w krzyk — wy-thki szczybe i wołał o tchu w pier-siach: — Pomocy, pomocy! Tote! Strumienie wody nie przestawa-ły lać się z rozsuniętych desek su-fitu. Pan Piche dostał silnego kała-ru i przenosił się ze Starego Mias-ta w inną dzielnicę Warszawy, nie mógł bowiem ścierpieć, gdy poważni obywatele i żaki ułecznie wiały go podzwien'em: Bon jour monsieur Dyngus! (Dzień dobry, panie Dyngus!).

Kryzys w Finlandji

Dymisia ministra spraw wewnętrznych

Z Finlandji donoszą: Mini-ster spraw wewnętrznych w rzą-dzie finlandzkim p. Ikkonen, po-dał się do dymisji wskutek wnie-sienia do sejmu finlandzkiego propozycji o wyrażeniu mu vo-tum nieufności.

SWIATŁO ELEKTRYCZNE bez instalacji

Ludność korzystając będzie niebawem z epokowego wynalazku

Znakomity wynalazca włoski, Marconi, pracuje obecnie nad konstrukcją aparatu, któryby umożliwił przesyłanie bez drutów krótkich fal elektrycznych, wytwarzających ciepło i światło.

Tem samym zagadnieniem zajmuje się uczonej amerykański, prof. G. Tvar, a prace obu uczonych posunęły się tak daleko, iż należy się spodziewać w krótkim czasie epokowego odkrycia.

Ustanie wtedy potrzeba zakładu dania kosztownych przewodników elektrycznych, a elektrownie będą wysyłały przez powietrze fale, które przemieniają się w światło przy zetknięciu się z odpowiednio urządzonej lampami.

Salwy egzekucyj nie przestają

rozbrzmiewać w Sowietach

MOSKWA. 14. W ostatnich dniach dokonano znów szeregu egzekucyj przez rozstrzelanie.

W Leningradzie rozstrzelano kłódkę Krezla, poddanego estońskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Lotwy.

W Lwowie rozstrzelano 6. 0. 1934. Sześciu oraz dwu robotników członków organizacji terrorystycznej.

W Archangelsku rozstrzelano kapitana Muraw, który przekazał organizacji przeciwsowieckiej 200 tysięcy rubli z powierzonych mu sreberek sum państwowych.

Czarująca idylla słynnej włoskiej tancerki z „Fra Diavolem”

Kochanka rycerskiego zbója zamknęła na zawsze powieki

W zapuślej wiosce w apenninickich górach zmarła w tych dniach słynna przed 60 laty tancerka włoska, Luigia Demora.

Znakomita ongiś prymabalerina przeżyła 87 lat i była bohaterką słodkiego romansu, który dał temat kilku autorom do napisania sensacyjnych powieści.

Zgóra pół wieku temu Luigia Demora odbywała podróż z Mediolanu do Florencji.

Były to czasy, gdy podróżowało się jeszcze dyktando.

W jednym z przemyków górskich pomiędzy Bracciolą i Pistoją napadli na pojazd bandyci, a widać piękną i młodą kobietę, pojmali ją i odprowadzili do swego komendanta.

Herszt zbójców nosił romantyczny pseudonim „Fra Diavolo” i był postrachem całej prowincji.

Skoro ujrzał zatrważoną kobietę, zrozumiał natychmiast, że nie pozyska jej groźbami i terorem. Stał się więc uprzedzając grzecznym i wytwornym.

Fra Diavolo wywał wrażenie na tancerce, był bowiem bardzo urodziwy. Nie ocalała się przeto, lecz została jego kochanką.

Kilka dni minęło jak sen.

Luigia zrezygnowała nawet z występów w teatrze, tak drogim stał się jej herszt zbójców.

Niedługo jednak trwała sielanka.

W pobliżu osady się straszy. Zandarni wykryli kryjówkę Fra Diavola i zasypywali ją gęstym ogniem.

I w takiej chwili kochanek miał okazać się rycerzem.

Kazał swym podkomendnym wyprowadzić Luigię w bezpieczne miejsce i uściśkawszy ją czule, przyrzekł, iż wkrótce zawita do Florencji.

Minęło kilka tygodni. Za kulisami teatru Pergola zebrali się grono wędźbieli w garderobie Demory.

Naras zapukal nieznanemu nikomu przybytu.

Tancerka omal nie zemdlala ze wzruszenia. Był to bowiem „Fra Diavolo”.

Prymabalerina opiewała się jednak i powitała gościa jako dawnego znajomego którego nie widziała od kilku lat.

Radjo w szpitalach warszawskich



Według relacji prof. Lowa w laboratorjach naukowych wro wyjęta praca, która w przeciągu 20 lat zmieniła tryb naszego życia. Przedewszystkiem zmieniła komunikacja kolejowa, a parowóz zastąpił aeroplan. Co drugi samolot posiadać będzie własny radio, na którym przeniesie się z łatwością w najdalsze strony świata.

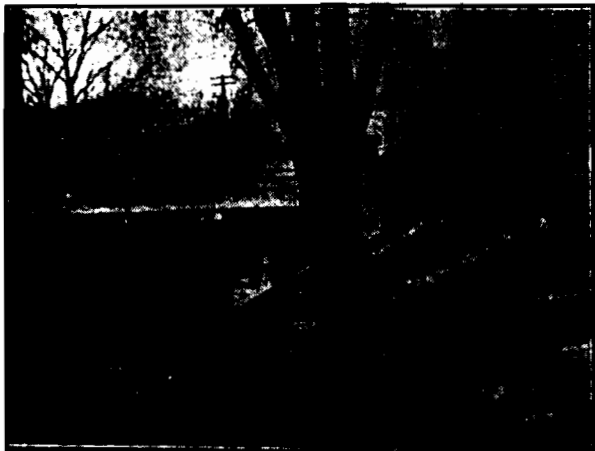
Lot z Londynu do Nowego Jorku będzie czemś tak pospolitem, jak obecnie wycieczka poza miasto.

Skutkiem tych ułatwień dalekich podróży okaże się konieczność wprowadzenia powszechnego języka, aby człowiek z równością mógł od razu rozmówić się z mieszkańcem okolic podbiegunowych.

Podróże zastąpić będzie można udoskonalonym telefonem z widzeniem na odległość.

Każdy człowiek bowiem swobodnie rozmówi się z najodleglejszymi zakątkami świata i na odległość kilkudziesięciu tysięcy kilometrów ujrzy każdą postać. Zmniejszą się też choroby, medycyna poczyni zadziwiające odkrycia, a kwestia wiecznej młodości będzie rozwiązana.

Katastrofa samochodowa Forda



Włocławski Forda, ratując się przed stoczeniem się do rzeki, rozbił się o barjerę mostu.

Żona of. cera w szponach hipnotyzerów

Złoczyńcy uspiłi ofiarę i zrabowali 5.000 zł.

Niezwykły wypadek letargu hipnotycznego poruszył całą Polskę.

W ostatnią niedzielę oficer intendencji porucznik Pajak miał służbę inspekcyjną w dowództwie garnizonu. Gdy w poniedziałek rano por. Pajak przybył do domu, ordynans Szymoński zwrócił mu uwagę na wielki nieporządek w mieszkaniu. Pani Pajakowa spała jeszcze w swoim pokoju.

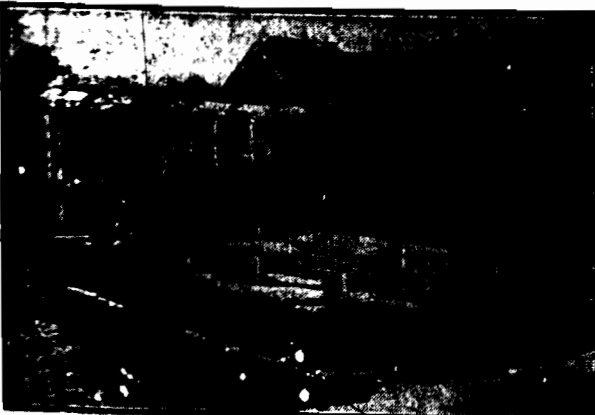
Porucznik zwracając się do żony o wyjaśnienia, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, i nie mógł się jej dobudzić. Tknęty najgorszymi przypuszczeniami zawołał lekarza, który po dłuż-

szem badaniu oświadczył: — Pańska żona znajduje się w letargu hipnotycznym.

P. Pajakową przewieziono do szpitala, zebrano się konsylium lekarskie, a równocześnie uruchomiono policję. Do środy wieczorem p. P. nie obudziła się z letargu. Natomiast policja śledcza stwierdziła, że do mieszkania państwa P. przy ul. Sienkiewicza 3-5 wpadli bandyci, zahipnotyzowali panią P. i zrabowali gotówką 5.000 zł.

Ułoża chorej, sztucznie odżywianej, czuwają lekarze. Policja pracuje nad wykryciem zbrodni czujących hipnotyzerów.

Swego rodzaju „cementarz zasłużonych”



Na jednej z form amerykańskich istnieje cementarz dla rasowego brzo, zasłużonego na rybakach.

LEW NA PERONIE

Wyskoczył tam z wagonu towarowego ku przerażeniu publiczności

W wagonie towarowym pociągu zdrażającego z Paryża do Wiednia jechał lew zamknięty w klatce.

W pewnej chwili zbudził się królowi pustyni afrykańskich pobyt w ciasnej klatce, machnął łapą i rozbił drzwiczki.

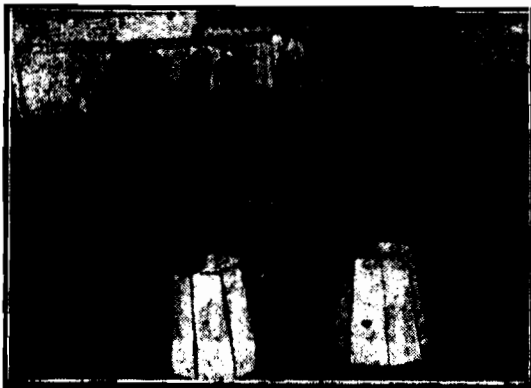
Pogromca spał snem sprawiedliwych. Lew wyrzucił przez niedom-

knięte drzwi wagonu.

Wtem pociąg zatrzymał się na stacji, a lew nabral ochoy do przechadzki po peronie stacyjnym, wyskoczył więc z wagonu. Wśród publiczności zapanowała panika. Kilka pań zemdlalo ze strachu.

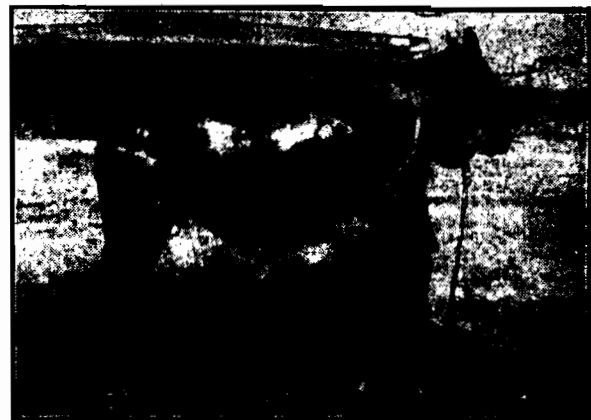
Na szczęście zbudził się pogromca i wpędził lwa do klatki.

Przyjaźń wśród zwierząt



„Rex” schodził na nabożeństwo i był ostoją przygłębiamy gołębi.

Zgrzebło elektryczne



W armii amerykańskiej do czyszczenia koni używane są specjalne przyrządy elektryczne.

TRAFIŁ FRANT NA FRANTA

Największy engrosista drogich kamieni

ofiara największego fałszerza klejnotów

Przed kilku miesiącami w Paryżu, na tamtejszej giełdzie drogich kamieni padł ofiarą oszustwa jeden z najbogatszych jubilerów świata, Hindus Sa-Bai-Chand.

Egzotyczny kupiec zaopatrywał magnatów amerykańskich i indyjskich w klejnoty, a każde zjawienie się Hindusa na giełdzie było pewnego rodzaju sensacją, czynił bowiem zakupy na miliony dolarów.

Sa-Bai-Chand uchodził za najznakomitszego znawcę pereł i na tem polu nie miał równego. Do Hindusa zgłosiło się w Paryżu dwu wytwornych genitmanów, podających się za amerykańskich milionerów. Kupiec dał im do obejrzenia

kilka sznurów pereł, a oszuści tak zrecznie manewrowali, iż na miejsce 1323 pereł ogromnej wartości podsunęli imitację.

Skoro Hindus rozpoznał oszustwo, ciężko zachorował. Przed kilku dniami policja berlińska aresztowała w jednym z pierwszorzędných hotelów niejakiego Leona Lina z Montevideo.

Oszust ten, „artysta” w dziedzinie fałszowania klejnotów, stał na czele międzynarodowej bandy, która dopuściła się wielu oszustw w Europie i Ameryce. Za schwytanie Lina wyróżniła nowojorska giełda klejnotów nagrodę w wysokości 5.000 dolarów.

Najnowszy typ motorówki



Motorówka ze śmigłem, krążąca po Dunaju pod Wiedniem. Zbudził ją najwybitniejszy konstruktor motorówek w Europie.

PRZEGŁAD

SPORTOWY

Kto pojedzie do Rymu na mecz Polska-Włochy? Wywiad z gen. Góreckim o Lidze i z Kostrzewskim o jego planach

Sensacyjny projekt wyjazdu Fryzera na trening do Finlandii. Klęska mistrza. Polski we Lwowie. Niepodważalny ligowiec w Warszawie i w kraju

Świecone w dawnej Polsce.

Wspomnienia z ery rozrzutności ojców naszych.

Małe ładne ze swiat w ciągu roku nie obchodzono w dawnej Polsce z taką uroczystością i staraniem, jak w kanoe.

Nie tylko kościoł, ale i wszystkie stany brały w tem święcie żywy udział. Bawiono się zawsze szacownie i rozpiętno, boć i sama para wiosenni, gdy nie topnieją, a wszystko zalecało się pocyna, nakazywała staropolskiej wesołości szlacheckiej korzystać ze sposobności.

Według historycznych zapisków, domy polskich możnowładców i zamożniejszych z braci szlacheckiej, przy wyścigach wioślarskich i hofnem urządzano święcone. Przechowywały się z tych czasów ciekawe relacje, pozwalające nam odmierzyć, choć w przybliżeniu, wesołość stołowej zastawy.

W świetlicach starych zamków i dworów ustawiono okrągłe stoły, przy których siedząc, pomieszczone się mogły na stołach, nieciast przyniesionych z przodu, przystawki, placówki i makusze. Wśród mięsowa wiodły znowu rezydenci wędzone i gotowane, dalej pieczenie z grzaniem, w końcu inne przysmaki, które wabiły oko.

Na stole krował przebiegi, aranki z masła baraniego, naturalny, a także oprócz tego uwagę zwracały na sobie bardzo zabawne i ciekawe figury z ciasta. Więcej p. H. wyjmował kielbasę Mahometową z kiszki, co

mialo być omisszeniem wyczasu u Turków niejadłaby wieprzowiny.

Większa część kolaczy, miewała po kilka łokci obwodu, wszystkie były bardzo miętaznej roboty cukierniczej. Owoce i napoje, jak miód i wine stały w nadzwyczajnej obfitości.

Powoli wyrosła się jednak sztytni przepych, graniczący z rozrzutnością. Oto przykład święconego w jednym z dworów polskich.

Stała więc n. p. estery przeogromne dzięki, jako symbol czterech por roku, a każdy dził miał w sobie całe zwęże kielbas, szynki, całe przysmaki pieczone i t. d. Kochmiatuz cudownej dokazywał sztuki w upieczczeniu całkowitem tych odyńców. Dalej stało 12 jeleni, również całkowicie upieczonych ze złościem rogami, nadziających drobniejszą upieczoną zwierzyną. Te jelenie wyrażały 12 miesięcy.

Szóstnie ciasta w liczbie 62, wyrażały tygodnie w roku, zaś 365 babek stanowiło ilość dni. A więc stały na stole 4 puhanry, napełnieni winem jeszcze z czasów Batorego, 12 srebrnych konowek z winem po królu Zygmuncie III, 62 barłki z winem cypryjskiem, 365 gaworków wina węgierskiego, a dla szlachty dworskiej 3.760 (tylko ile godzin w roku) kwart miodu.

Przy takim więc święconem smiernie musieli niejedni ojezwizna. Na szczęście ora tej rozrzutności nie trwała długo i zniknęła zdaje się bezpowrotnie.

Sprawa wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego narodu należy do najważniejszych kwestji, dotyczących całej naród i państwo.

Rzecz jasna, że rząd bacznie musiał zwrócić na to uwagę, ujął tą sprawę w ramy odpowiednich przepisów, nadał odpowiednią organizację, ogólny kierunek i zapewnił tej organizacji sprawność działania i żywotność.

Ponieważ dotychczasowe Rady powiatowe, wojewódzkie i centralne okazały się bardzo nieszyne, istniały na papierze i przeważnie nie ujawniały żadnej działalności, zostały rozwiązane, a na ich miejsce został ustanowiony przy M. S. W. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Na czele urzędu tego stoi dyrektor, mianowany przez p. Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych, oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Organizacją i zakresem działalności P. U. W. F. i P. W. ustala rozporządzenie M. S. W. w porozumieniu z M. S. W. i M. W. R. i O. P.

Kredyty w odpowiedniej części budżetu państwowego przekazane będą temuż Urzędowi.

Równoległe z Urzędem W. F. i P. W. przy M. S. W. zostaje utworzona Rada Naukowa celem prowadzenia badań naukowych, wydawania opinji, instrukcji i stawiania wniosków w zakresie poważnego wychowania fizycznego.

Drugim ogniwem omawianej organizacji są Wojewódzkie Komitety W. F. i P. W. które powołuje p. Minister S. W.

Zadaniem Wojewódzkich Komitetów jest koordynowanie i popieranie działalności organów państwowych, samorządowych i społecznych w sprawach W. F. i P. W. w myśl ogólnych dyrektyw.

Wreszcie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu w miarę potrzeby powołuje Powiatowa i Miejskie Komitety

W. F. i P. W.

Skład tych Komitetów nie może przekraczać 20 osób, a sadanie powinno polegać na bezpośrednim organizowaniu oddziałów W. F. i P. W. celem opieki i pomocy akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Powiatowe Komitety dla łatwiejszego i więcej celowego prowadzenia mogą powoływać komitety sportowe z przedstawicielami klubów i organizacji sportowych.

Do wszystkich komitetów z urzędu wchodzi przedstawiciel wojskowy: nie powiatowych w osobach oficera P. W. i oficera instrukcyjnego, do Wojewódzkich w osobie Dowódcy Okręgu Korpusu.

Ta ostatnia okoliczność może b. dodatnio wpłynąć na działalność komitetów, gdyż wprowadza do ciała zbiorowego karnosc, posłuch i aktywnosc.

Naszym zdaniem punkt ciężkości i klucz powodzenia leży w Powiatowych Komitetach, które wszak będą miały bezpośrednią styczność z organizacjami, klubami sportowymi, z pracą na gruncie W. F. i P. W. Od żywotności, sprawności, inicjatywy, możności finansowej i fizycznej zależało będzie powodzenie całej sprawy.

Rola Wojewódzkiego Komitetu z natury rzeczy sprowadzi się do roli nadzorczej i kontrolującej.

Dla tego też należy starać się d. jak najpóźniej zorganizowanie Komitetu Powiatowego z ludzi rozumiejących znaczenie wychowania fizycznego narodu, zajmujących się sportem, ludzi czynu i inicjatywy.

Gdy taka instytucja będzie zorganizowana jej rzeczą będzie realizować, wcielić w czyn postulaty wychowania fizycznego, dyrektywy otrzymane z Urzędu, przychodzić z pomocą inicjującym klubom sportowym, organizować nowe działy t. p. Czekamy więc o rychłej powstania Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. i mamy nadzieję, że przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego nie będzie zwlekał z powołaniem tej instytucji.

Marja Ewa z Kwiatkowskich

Jędruszkowa

MATKA PORUCZNIKA

przeżywa lat 77

po ciężkich leca krótkich cierpieniach zasnął w Bogu o godz. 12-30 w dniu 16 kwietnia 1927 roku. Ekspartacja zwłok z mieszkania przy ul. Nowowiejskiej 15 nastąpi w środa, 20 kwietnia 1927 roku o godz. 8-80 do kościoła parafialnego, skąd po mszy 8-tej wyprowadzenie zwłok na cmentarz młodejowy. Stróżką dzieci: Synowie i córki.

IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej i Wystawa Sanitarno-Hygieniczna w Warszawie.

Dzień 30 maja tego roku będzie uroczysty dla Polskiej Medycyny i Farmacji Wojskowej.

W dniu tym nastąpi otwarcie w Warszawie IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. Liczne powagi lekarskie z całego świata w wykonaniu uchwały poprzedniego Kongresu, odbytego w Paryżu w r. 1925, znajdują się w tym czasie w Warszawie.

Komitte tego zjazdu, chcąc zaznaczyć szanownych gości ze staniem higieny i lecznictwa w Polsce, postanowił urządzać Wystawę Sanitarno-Hygieniczną, by dać możność zarazem przemysłowcom naszym ujawnić wytwórczość naszego przemysłu w tej dziedzinie.

Protoktorat Wystawy objął Prezydent Rzeczypospolitej. Na czele Komitetu Honorowego stoja: Pierwszy Marszałek Polski Marszałkowie Sejmu i Senatu, wszyscy Ministrowie i Prezes Akademji Umiejętności.

Komitte Organizacyjny liczy w szeregach swych pierwszorzędną silę fachowca.

Wystawa mieścić się będzie w wielkim gmachu b. Szkoły Podchorążych łącznie z placem do gmachu tego nale-

żącym. Trwać będzie ona prawie cały miesiąc: od 30 maja do 20 czerwca.

Wystawa ta nie jest czysto wojskowa, a nawet lecznictwo i higiena wojskowa stanowić będą mniejszą część Wystawy, bo właściwie tylko dział tej pierwszy: wojskowo-sanitarny.

Line dzieli ją jak: naukowo-szpitalny, dział urządzeń, sanitarno-hygienicznych chemiczno-farmaceutycznych przyrządów, narzędzi i przyborów lekarskich oraz dentystycznych, sprzętu szpitalnego i weterynaryjnego mają charakter ogólny, nie wojskowy.

Przytoczone cele mają tak doniosłe dla Państwa i dla przyniesiu naszego znaczenie, że wszyscy bliżej interesowani w przyezynieniu się do jej powodzenia, niewątpliwie pośpieszą z zgłoszeniami do Komitetu Wystawy, który życzliwie udzieli im wszelkich informacji i udogodnień w umieszczeniu okazów.

Nie należy tylko zwlekać ze zgłoszeniem.

Zwracać się należy do Komitetu Wystawy (gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5 pokój 357 tel. 278-32).

Kolejarz musi być

uprzejmym i życzliwym dla interesantów.

Takie są rozporządzenia władz kolejowych.

Wileńska Dyrekcja K. P. wydała pouczenie dla podwładnych pracowników, by zarządzała władz były należycie respektowane, gdyż inaczej nastąpić znaczenie papierowe i inne sprawy urzędnicze, a w szczególności, a

nie kierować się tylko formalityką, utrudniając życie klientom. Dla interesantów w nion być urzędnik uprzejmym i życzliwym, a sprawy złać w jaknajkrótszej drodze, gdyż wszelka zwłoka jest obustronnie szkodliwa.

Zniżka cen soli wielickiej.

W związku z tym, że Departament Akcyz i Monopol Ministerstwa Skarbu postanowił obniżyć cenę soli przez wyłączenie z niej, mienionej do 20.22, jedną tonę francowagów kopalin, z których sol wielicka z uwzględnieniem zawartości siarczku i w.

cznym tylko stopniu nadaje się do potrzeb przemysłu chemicznego, to jednak obniżenie ceny soli wielickiej jest poważnym posunięciem w kierunku przystosowania cen podstawowego surowca do potrzeb naszej wytwórczości chemicznej.

Mieszkania z 2-3 pokojami z kuchnią, poszukuje dyrektor szkoły Zamojska-Przemysłowej w Sawalkach. Oferty kierować do kancelarji szkoły. 2-3.

Wykwintne MANICURE Kościuszki 54. Godziny przyjęć 10-12 przed poł. i 4-10 po poł. 23-30

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 16 marca 1927 r. na wniosek Aleksieja Timofiejewa, uznał mieszkańca wsi Pogorzelec, gm. Głęb, pow. Suwalskiego, Sidorę Timofiejewę za zaginionego i celem zachowania jego praw i majątku wyznaczył kuratorem mieszkańca tejże wsi Pogorzelec Kuźnię Timofiejewą.

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 9 marca 1927 r. na wniosek Antoniego Zukowskiego uznał mieszkańca wsi Zyliny, gm. Kuków, pow. Suwalskiego, Piotra Leopolda Przekopowskiego za zaginionego i celem zachowania jego praw i majątku wyznaczył kuratorką mieszkankę tejże wsi Bachanowo Kamilę Kupszową.

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 2 marca 1927 r. na wniosek Kamili Kupszowej uznał mieszkańców wsi Bachanowo, gm. Pawłowska pow. Suwalskiego, Józefę Bu-

Sąd Okręgowy w Suwałkach decyzją z dnia 9 marca 1927 r. na wniosek Antoniego Zukowskiego uznał mieszkańca wsi Zyliny, gm. Kuków, pow. Suwalskiego, Piotra Leopolda Przekopowskiego za zaginionego i celem zachowania jego praw i majątku wyznaczył kuratorką mieszkankę tejże wsi Bachanowo Kamilę Kupszową.



Warszawski Zakład Powozowo-Lakierniczy i Siodlarski

BORSUKIEWICZ

ul. Agostowska № 4.

remontów powozów, maszyn, rowerów, części ogólnotrawczych i mebli

za gotówkę i na raty

Wykonuje wszelkie roboty

MALARSKO-DEKORACYJNE

odnawianie kościołów, złoconia i t. d.

Robota sumienna i akurata.

15-15

ZAKŁAD TRAWIECKI

Ch. Jabłoński

ul. Wesoła № 34

ZAWIADAMIAM

Sz. Publiczność, iż uroczyłem swoją pracownię ubiorów damskich. Pracownia moja jest zaopatrzona w najnowsze żurnale ostatniej mody. Również przyjmuję wszelkie obstalunki haftu maszynowego jak to: haftowanie palt, kostjumów, sukien i t. d. Wykonanie wszelkich obstalunków jest SZYBKIE, SUMIENNE I TANIE. Prosimy oświadczyć przekonać się

Z poważaniem

Ch. Jabłoński.

15-15

PRALNIA BIELIZNY

p. f.

K. CHANOWICZ

ul. Kościuszki № 10.

Robota szybka, tania, akurata i solidna, udoskonalona nowymi prasowaczkami.

PROSIMY SZANOWNĄ KLJENTELĘ O ZASZCZYGONIE SWEMI OBSTALUNKAMI.

14-15.

Prenumerata miesięczna z adresem do domu lub przynajmniej pocztową 2 zł 50 gr. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za 1-o spalowywierzni milimetrów drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej!

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej i do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.